

Obrady sesji naukowej PAN poświęconej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

4 bm. rozpoczęła się w Warszawie w Sali Kolumnowej Pałacu przy ul. Krakowskiej Przebieg sesji naukowej poświęconej Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

W pracach sesji biorą udział członkowie Polskiej Akademii Nauk, wybitni przedstawiciele nauki prawa ze wszystkich ośrodków uniwersyteckich kraju, wybitni praktycy prawa oraz przedstawiciele młodzieży akademickiej — przodujący członkowie kół naukowych na wydziałach prawnych uniwersytetów i wyższych uczelni oraz słuchacze studiów magisterskich, wydziału prawa Uniwersytetu Warszawskiego.

Na sesję przybyli: zastępca Przewodniczącego Rady Państwa Wacław Barcikowski, członek Rady Państwa — Stefan Matuszewski, sekretarz Rady Państwa — Marian Rybicki, minister Sprawiedliwości — Henryk Świątkowski oraz wiceminister Szkolnictwa Wyższego Osman Achmatowicz.

Prace sesji zajął zastępca Przewodniczącego Rady Państwa członek Komitetu Nauk Prawnych — PAN — W. Barcikowski, który wskazał w swym przemówieniu, iż sesja naukowa poświęcona Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej powinna wnieść poważny wkład do prac nad analizą przełomowego znaczenia naszej Konstytucji dla rozwoju nauki prawa oraz oddziaływania nadbudowy prawnej Państwa Ludowego w dziele umoc-

nienia socjalistycznych stosunków ekonomicznych i społecznych.

Uczestnicy sesji wysłuchali referatu pt. „Własność społeczna w świetle Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej”.

Pozostałą część pierwszego dnia prac sesji wypełniła dyskusja nad wygłoszonym referatem.

Na zdjęciu: Zbrojarze Władysław Bogucki i Edward Możchta z brygady Boguckiego, w głębi budowa wielkiego pieca. CAF. — fot. Zygm. Wdowiński

Zobowiązania lipcowe „Domu Książki”

Niedawno kolektyw kieleckiego „Domu Książki” który zameldował już o przedterminowym wykonaniu planu półrocznego, na masowce poświęconej podsumowaniu wyników pracy pierwszego półrocza 1953 roku podjął wiele cennych zobowiązań na część 22 Lipca. Realizacja tych zobowiązań przyczyni się do dalszego skrócenia okresu wykonywania planów miesięcznych, kwartalnych, a tym samym do zwycięskiego zakończenia kampanii rocznej.

W szczególności zobowiązano się wykonać plan obrotów na trzeci kwartał w 103 proc., a plan roczny „Domu Książki” w 113,1 proc., podnieść liczbę kolporterów do 900, zlikwidować w księgarni manka, zmniejszyć koszty rzeczowe o 20 tys. złotych. Wielu pracowników Wojewódzkiej Ekspozytury „Domu Książki”, a także kierownicy księgarni podjęli wartościowe zobowiązania indywidualne.

Wspólna sprawa

Przed trzema laty niewielka miejscowość, położona nad brzegami Nysy Łużyckiej, była świadkiem historycznych, przełomowych chwil, świadkiem aktu o historycznym znaczeniu. Miejscowością tą był Zgorzelec. Aktem tym było podpisanie układu o wytyczeniu ustalonej i istniejącej wczystej granicy polsko-niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej. Układ ten, oparty na granitowym fundamencie uchwalił poczdamskich, był wyrazem nowych stosunków pomiędzy narodem polskim a niemieckim, stosunków, opartych na zasadach braterstwa i przyjaźni, na wspólnej walce obu narodów o pokój, o demokrację.

Ow przełom w stosunkach pomiędzy naszymi narodami stał się możliwy dzięki historycznemu zwycięstwu Związku Radzieckiego nad hitleryzmem, dzięki konsekwentnie pokojowej polityce ZSRR.

Niemiecka Republika Demokratyczna uznała bez zastrzeżeń prawo narodu polskiego do zjednoczenia swych ziem po stulecia krzywd i uciśku i twardego stanęła na stanowisku, że granica polsko-niemiecka na Odrze i Nysie nie dzieli, lecz łączy oba nasze narody, że jest to wieczysta granica pokoju i przyjaźni pomiędzy narodem polskim i niemieckim.

Trzy lata, które minęły od chwili podpisania zgorzeleckiego układu, były dla narodu niemieckiego okresem trudnego, ofiarnej walki o pokójowe zjednoczenie Niemiec, walki o decydujący znaczenie dla losów pokoju, dla losów wszystkich narodów europejskich. Siły wojny i grabieży potrzebują rozbitych Niemiec, jako ogniska niepokoju i prowokacji w sercu Europy.

Dlatego też przybierająca na sile walka narodu niemieckiego o zjednoczenie Niemiec, nieustające wysiłki czołowej siły narodu niemieckiego — NRD — napawały głębokim niepokojem podlegaczy wojennych. Znalazło to dobitny wyraz w stanowisku podlegaczy wojennych wobec nowego kursu polityki rządu NRD i partii, zmierzającego do zbliżenia obu części Niemiec, do wznowienia na wyższym poziomie walki o przywrócenie jednoci krajowi. Przewodniczący SED i prezydent NRD, Wilhelm Pieck, w artykule opublikowanym na łamach „Neues Deutschland” omawiając sprawę nowego kursu polityki NRD, stwierdził: „W obliczu wzrostu potęgi międzynarodowych sił pokoju zachodnio - niemieccy i amerykańscy podlegacy wojenni utrzymali w nowym kursie naszej partii i rządu dalsze ciężkie zagrożenie swej polityki, zmierzającej do przekształcenia zimnej woj-

(Dokończenie na str. 2)

Polska Agencja Prasowa komunikuje

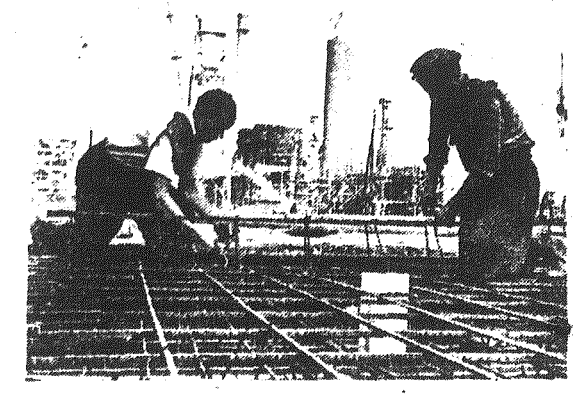
Niektóre neo-hitlerowskie gazety, jak zachodnio-berliński „Telegraf”, które od dawna wyspecjalizowały się w fabrykowaniu zmyślonych wiadomości o Polsce, ostatnio w celach prowokacyjnych puszczają raz po raz absurdalne i bzdurne wiadomości bądź o zamieszkach, bądź o ogłoszeniu stanu wojennego w Warszawie, czy w innych miastach Polski.

W ślad za tym niektóre amerykańskie agencje, jak „United Press”, gorliwie nadają rozgłos igrasztwom hitlerowskich pismaków, co w Polsce budzić może tylko odrazę. Kłamstwo ma krótkie nogi, toteż te „informacje” ośmieszają nie tylko ich autorów, ale i gorliwych kolporterów, którzy nie znajdując dla swych życzeń żadnego oparcia w faktach, muszą karmić swych odbiorców kłamstwem.

ROBOTNICZY BUDUJĄCY KOMBINAT NOWA HUTA — PRACUJĄ NA UPORZĄDKOWANYCH NORMACH

Brygada zbrojarzy Władysława Boguckiego pracując na uporządkowanych normach wyrobiła już 140 proc. normy.

Na zdjęciu: Zbrojarze Władysław Mazur i Edward Możchta z brygady Boguckiego, w głębi budowa wielkiego pieca. CAF. — fot. Zygm. Wdowiński



Sesja Węgierskiego Zgromadzenia Państwowego

BUDAPESZT PAP. — W dniach 3 i 4 bm. odbyła się Sesja Zgromadzenia Państwowego wybranego 17 maja br.

Na wniosek Węgierskiego Ludowego Frontu Niepodległości wybrany został jednomyślnie przewodniczącym Zgromadzenia Państwowego Sandor Rónai. Jego zastępcami zostali wybrani József Mekis i József Nagy-Istok. Ponadto dokonano wyboru sekretarzy.

Następnie dokonano wyboru Prezydium Węgierskiej Repu-

bliki Ludowej w składzie zaproponowanym przez Front Ludowy. Przewodniczącym Prezydium został Istvan Dobi, zastępcami przewodniczącego — József Reva i Daniel Nagy a sekretarz — Ivan Darabos.

W dalszym ciągu obrad sesja zatwierdziła jednomyślnie projekt ustawy o zmianach w konstytucji Węgierskiej Republiki Ludowej.

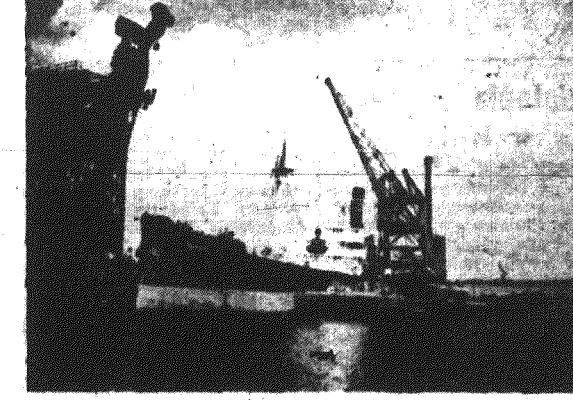
Na sesji wybrano Radę Ministrów w składzie zaproponowanym przez Front Ludowy: Prezesem Rady Ministrów został Imre Nagy, pierwszym zastępcą prezesa Rady Ministrów i ministrem spraw wewnętrznych — Ernő Gerő, pierwszym zastępcą prezesa Rady Ministrów i ministrem rolnictwa Andras Hegedius, ministrem spraw zagranicznych Janos Baldocky.

Przemówienie w sprawie programu nowego rządu wygłosił premier Imre Nagy. Następnie rozwinęła się dyskusja, podczas której mówcy jednomyślnie zaaprobowali program nowego rządu.

PRZELADUNEK WĘGLA Z BAREK NA STATKI W PORCIE SZCZECIŃSKIM

Na zdjęciu: Załadunek węgla na S/S „Scandia” (statek duński).

CAF — fot. Baranowski



Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

Słowo Ludu

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK V. Nr. 159 (1275) B C D KIELCE, PONIEDZIAŁEK, 6 LIPCA 1953 R.

W odpowiedzi na apel chłopów z Gołębiowa Chłopi z Małęczyna podejmują czyn produkcyjny dla uczczenia Święta 22 Lipca

Jedną z pierwszych gromad w powiecie radomskim, która odpowiedziała na apel chłopów z Gołębiowa pow. sanodmierskiego — uczczenia czynem produkcyjnym 9 rocznicy Odrodzenia Polski Ludowej i rocznicy uchwalenia Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — jest gromada Małęczyn gm. Kuozki.

Chłopi z Małęczyna na uroczystym zebraniu gromadzkim po dyskusji nad apelem chłopów gromady Gołębiów postanowili podjąć ten apel i zobowiązaniem przyspieszenia prac żniwno - omiotowych uczcić zbliżające się dwie radośnie dla całego narodu polskiego rocznice.

W zobowiązaniu jakie podjęli na zebraniu czytamy:

„1. W celu sprawnego i jak najszybszego przeprowadzenia prac żniwnych postanawiamy prace te wykonać w sposób jak najbardziej zmechanizowany. W tym celu zawrzemy umowę z GOM-em w Kuczach na pracę dwóch żniwiarów w okresie do 5 bm. W związku z tym ob. Jan Lipiec i Antoni Wiśniewski zobowiązali się wyremontować jedną dodatkową żniwiarkę GOM-owską.

2. Dla szybkiego przeprowadzenia żniw i omiotów zobowiązujemy się wszystkie prace pielęgnacyjne jak: redlenie, pielnie i motyczkowanie okopowych oraz walkę z chwastami zakończyć do dnia 8 lipca br.

Jednocześnie postanawiamy, że w dniach wyznaczonych przez Prezydium GRN do lustracji przeciwnostkowej wszyscy weźmiemy w niej udział wraz z młodzieżą szkolną.

3. Dla usunięcia strat powodowanych śpiwaniem się ziarna, jak również zrastaniem na skutek opadów atmosferycznych żniwa rozpocząć we właściwym terminie i zakończyć je o 3 dni wcześniej niż w roku ubiegłym.

4. Celem zapewnienia bazy paszowej dla inwentarza na okres jesienny dokonamy zasiewu poplonów na obszarze 120 ha ziemi oraz dla zwiększenia wydajności z ha i zniszczenia chwastów wykonamy podorywkę na całym areale poźniwym t. j. na 250 ha.

5. Dla terminowego wykonania planów obowiązkowych dostaw zbóż z br. postanawiamy sprawnie i terminowo przeprowadzić omloty maszynami własnymi oraz jednym agregatem wypożyczonym z GOM-u.

(Dokończenie na str. 2-cj)

Marteniarze huty im. M. Nowotki z nadwyżką wykonują swe dzienne plany

Marteniarze huty im. M. NOWOTKI od pierwszych dni lipca przystąpili do ofiarnej walki o utrzymanie rytmiczności w produkcji, pragnąc z nadwyżką wykonać plan miesięczny. Świadczy o tym wynik wykonania planu w dniu 1 lipca, w którym ostrowieccy marteniarze osiągnęli — 101,2 proc. planu. Również w następnych dniach pomyślnie realizowali planowe zadania.

Najlepszym osiągnięciem w dniu 1 bm. mogła się poszczycić brygada I wytopiacza J. BARBACHA, która przeprowadziła przyspieszony wytop w czasie 8,55 godz.

Dzięki zachowaniu czujności na szczególne wyróżnienie zasłużyli:

T. KOZŁOWSKI — III wytopiacz

J. TACHURSKI — technik, który zapobiegł awarii pieca.

Wypadek ten jednakże świadczy o tym, że na martenach z jeszcze niedostateczną energią prowadzi się walkę z niebezpieczeństwem awarii, że dozór techniczny nie kontroluje należycie przebiegu procesów technologicznych, że organizacja partyjna niedostatecznie koncentruje swą uwagę na tych sprawach.

Towarzysze z wydziału martenowskiego! Podnoście nieustannie dyscyplinę pracy, z całą starannością i poczuciem odpowiedzialności przestrzegając procesów technologicznych, podnoście swą wiedzę fachową. Organizatorzy grup partyjnych i związkowych, agitato-ry, pogłębiając świadomość załogi — zapewnicie bezawaryjny przebieg wytopów i pełne wykonanie podjętych przez marteniarzy zobowiązań lipcowych.

„Wizów” produkuje kwas siarkowy z krajowego surowca

Zakłady Chemiczne „Wizów” weszły w nowy, ważny etap swego rozwoju. Wkroczyły one na drogę uzyskania pełnej zdolności produkcyjnej kwasu siarkowego z krajowego surowca — kamienia gipsowego (anhydritu) przy jednoczesnym otrzymaniu cennego produktu ubocznego — cementu.

Do korzyści w postaci zwiększenia ilości i jakości kwasu siarkowego, dochodzą nowe osiągnięcia w coraz lepszym wykorzystaniu surowca. Do niedawna jeszcze mieszanka wśadowa po wyprężeniu w piecach obrotowych była wyrzucana na hałdy jako bezużyteczny odpad. No wy reżim technologiczny pozwala uzyskać obecnie z tych pozostałości półprodukt do wyrobu cementu — klinkier.

Fiasko próby Adenauera pozbawienia nietykalności poselskiej deputowanych KPD

BERLIN (PAP) — Jak donosi z Bonn agencja ADN, próba Adenauera, by pozbawić nietykalności poselskiej 10 deputowanych komunistycznych do Bundestagu, zakończyła się niepowodzeniem. Pod naciskiem masowego ruchu protestacyjnego, 15 ki szery się w całym Niemczech, Konwent Seniorów parlamentu bońskiego nie zdecydował się na przekazanie Bundestagowi wniosków o pozbawienie nietykalności poselskiej deputowanych frakcji KPD — Maxa Reimanna, Waltera Fischera, Otto Nibergalla, Gertrudy Strehbach, Greta Thiele, Hugo Paula, Oskara Muellera, Fritza Rische, Willi Agatza i Paula Hariga.

Budowa kombinatu chemicznego w Kędzierzynie wkracza w nowy etap

Budowa kombinatu chemicznego w Kędzierzynie wkracza w decydujący etap — uruchomienia w br. produkcji nawozów azotowych. Budowa kombinatu realizowana jest dzięki pomocy Zw. Radzieckiego oraz współpracy gospodarczej z Czechosłowacją i NRD.

Nowoczesną aparaturę, wiele ważnych urządzeń, a m. in. wyposażenie wielkiej hłenowni kombinatu otrzymujemy z Kraju Rad.

Ambicją budowniczych Kędzierzyna jest, aby zakład azotowy nr 1 ruszył jeszcze w rb. osiągnąć w pierwszym etapie swej pracy produkcję równą niemal przedwojennej produkcji dwu największych w kraju fabryk tego typu — w Chorzowie i Małcu.

W 1954 r. rozpocznie się w Kędzierzynie budowa zakładu azotowego nr 2. Dokumentację techniczną, jak również całkowite wyposażenie dla tego zakładu otrzymamy ze Związku Radzieckiego.

Aby marka »Star 20« była gwarancją jakości wozu

Hasło Wiktora Saja „Ja nie wypuszcze braku” podchwyczone zostało przez robotników prawie wszystkich zakładów w kraju. Oczywiście i w Starachowieckiej FSC hasło to pomaga produkować szybciej, lepiej i taniej.

Wielu robotników, którzy pracują metodą Saja — jak pisze nasz korespondent J. Włodarczyk — nie wypuściło od chwili podjęcia zobowiązań ani jednego braku. Należą do nich: KWIECIEŃ, TWA RÓWSKI, SIEMIĄK, RUSIN.

Nie wszyscy jednak przejęli się apelem Saja o niewypuszczanie braków, i tak np. ob. WRONSKA weszła w poczet notorycznych brakorobów, wypuszczając w ciągu miesiąca 65 braków. Dorównują jej w zlej produkcji ŁODEJSKA, LEC, WOŹNIAK i BARAN. Ilość wypuszczonych przez nich braków świadczy, że ani kierownictwo wydziału, ani organizacja partyjna nie pomogły im w przeciwcipianiu trudności, z jednej strony przez pogłębienie ich kwalifikacji zawodowych, z drugiej zaś przez uświadomienie ich, że produkując braki przynoszą duże straty materialne oraz podważają dobrą opinię społeczeństwa o naszej marce samochodowej.

Niechaj o „Star 20” zawsze panuje opinia, że jest wysokiej jakości. Pomoże w tym masowe i sumienne realizowanie hasła Wiktora Saja.

Nastepna sesija Komisije odbo
dala je... 9. studnia br

Zabezpieczenie warunków wykonywania i przekraczania nowych norm stałym obowiązkiem kierownictwa i dozoru technicznego

Brygada Gulby w starachowickim KPZB w pierwszym tygodniu wykonała tylko 90 proc. nowej normy. Wówczas Gulba przyszedł do kierownika robot.

— Stuchajcie, tylko wy nie mówcie na budowie, że my jeszcze dziś normy nie wykonujemy — powiedział zawstydzony — Zwiększmy wysiłki i normę wykonamy!

W drugim tygodniu Gulba nie zawiódł, było już zupełnie inaczej. Betoniarze, murarze wszyscy z budowy wiedzieli, że brygada Gulby grubo przekracza nowe normy.

Dlaczego w pierwszym tygodniu nastąpiło zahamowanie tempa pracy na budowach? Dlatego w radomskim ZBM w tym czasie około 20 proc. załogi nie wykonywała nowych norm?

Na kieleckich budowach w pierwszym tygodniu po wprowadzeniu nowych Katalogów Norm i Stawek Jednostkowych nie ze wszystkich było najlepiej. Ale wkrótce rozpoczęli szeroką pracę agitatorzy, którzy wyjaśniali betoniarzom, murarzom, zespólom robotniczym polityczną treść i znaczenie nowych norm. Ze nowe normy to wzrost wydajności, to przyspieszenie wykonania naszych planów produkcyjnych, to więcej iść dla robotników. Pojawili się „błyskawice”.

Tam jednak, gdzie przed wprowadzeniem nowych norm nie było gruntownej i systematycznej pracy masowo-politycznej, jednorazowe jej nasilenie nie mogło przynieść właściwych wyników. Nie dziwnego więc, że na tej czy innej budowie po chwilowym ożywieniu następował zastój, często objawy samouspokojenia i osłabienie tempa pracy.

CHODZI O KIEROWNICTWO POLITYCZNE

Podstawowa przyczyna tego stanu rzeczy tkwi w tym, że niektóre organizacje partyjne w budownictwie nie potrafiły sprawnie zaktywizować organizacji masowych, związków zawodowych, ZMP do walki o stałe wprowadzanie i stworzenie warunków przekraczania nowych norm. Ze organizacje partyjne nie dość szybko stały się politycznym kierownictwem tej wielkiej batalii. Stąd też wskutek braku mocnej partyjnej kontroli i nad pracą dozoru technicznego i nad kierownictwem w dziedzinie wprowadzania nowych norm były i takie wypadki, że kierownictwo nie potrafiło rozstrząsać właściwie kadr, zaszerzować w odpowiednich grupach robotników. Takie wypadki zdarzały się w ZBM Milica, gdzie na stanowiskach murarskich stawiano tylnikarzy, a murarzy na stanowiska cieśli. W KPZB w Busku kwalifikowano pracowników ziemnych — kopaczy do grupy drugiej, podczas gdy należała im się grupa trzecia. Tam też kwalifikowano — biorąc tylko pod uwagę długoletnią praktykę — młodych robotników do niższych grup mimo tego, że posiadali oni kwalifikacje do grup wyższych.

W ZBM Milica nie od razu też zatroszczono się o stworzenie warunków, które zapewniłyby wykonywanie i przekraczanie nowych norm. Dozór nie troszczył się dostatecznie o dostawę materiałów, o narzędzia. Na budowie nie zadano o należyty sprzęt dla kopaczy.

W takich warunkach i wróg podnosił głowę. W radomskim ZBM organizacja partyjna nie potrafiła rozprawić się dostatecznie mierz z szerzoną plotką o rzekomych błędach taryfikatora. Ale wróg nie działał tylko na budowach. Usiłował dalać także i na wsi. Jego uderzenie skierowane było głównie na mało świadomych, dojeżdżających

z wsi robotników. W starachowickim KPZB, 17 robotników ulegając podszeptom wroga klasowego złożyło podania o zwolnienie. Kiedy organizacja partyjna wytłumaczyła robotnikom, że takim postępowaniem szkoda nie tylko państwu ale i sobie samemu, większość z nich wycofała swoje podania.

BUDOWLANI WYSOKO PRZEKRAZAJĄ NOWE NORMY

W drugim tygodniu krzywa wydajności na budowach wysoko poszła do góry. Większość organizacji partyjnych i związkowych, pracowników dozoru technicznego zaczęła bardziej gruntownie niż w pierwszym tygodniu analizować wykonanie norm i plan. W zarządzie budów Skarżysko i na Milicy jak wykazała to analiza, najmniejsze wykonanie nowej normy wynosiło 105 proc., średnie wykonanie 131 proc., a najwyższe 160 proc. Nastąpił poważny wzrost wydajności. Na kieleckiej budowie fabryki armatury budowa Józefa Cedry nową normę przekraczała w 199 proc., czyli o 2 proc. więcej niż stara. Robotnicy przedtem na jedną godzinę zarabiali 4,95 złotego a obecnie 5,11 złotego. Dziś na kieleckiej budowie fabryki armatury nie ma takiej brygady, która by miała poniżej 100 procentowego wykonania normy. Wszystkie przekraczają ją wysoko. Świadczy to o dobrej pracy politycznej aktywności partyjnej i organizacji masowych z szerokimi rzęsami robotników bezpartyjnych.

Odlew jak ser szwajcarski...

Od dłuższego czasu — towarzysze! Mączyński, sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej i Zbroja, kierownik wydziału P-3 w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Starachowicach — telefonują (na przemian) do tow. Niedzwiedzka, szefa odlewni stalowa w FSC.

— Towarzyszu! My, w sprawie odlewów pochwyt tylnego mostu obudowy przekładni... Ciągłe jeszcze przysyłacie mocno wybrakowane.

— Jakto?...
— Ano tak: w przylanych — w poniedziałek — przy skrawaniu odkryliśmy liczne, duże pory. Prawie 30 procent detali — to złe odlewy...

Towarzysze z odlewni!
Nie ma mowy o dalszych telefonach i prośbach o lepsze odlewy. Potrzebna jest zmiana i inny stosunek kierownictwa i załogi odlewni stalowa „D” do produkcji, detali dla wydziału P-3, dla całej załogi FSC. Towarzysze z P-3 nie będą skrawali waszych odlewów jako coś, co przypomina „ser szwajcarski”... a wy powinniście jak najszybciej rozpoznać pracę pod hasłem W. Saja „Ja nie wypuszczę braku”. Już 339 towarzyszy z P-3 pracuje pod hasłem Saja. Nie utrudniajcie pracy towarzyszom z P-3, którzy pracując na nowych normach — poważnie je przekraczają. Są nimi:

Jan Kutera — frezer;
Tadeusz Kosa, — wiertacz;
Władysław Olejko — tokarz;
Adam Kowalski obsługujący jednocześnie dwie obrabarki (o czterech wrzecionach) do nacinania kół zębnych.

Zamiast felietonu

Wielki turniej brakorobów

Na brak imprez naprawdę nie można się skarżyć. Chciałby tylko wspomnieć ostatni ogólnowojewódzki turniej brakorobów, w którym wzięło udział wiele zespołów z naszego województwa. Była to impreza trudna, nie dziwnego zatem, iż do eliminacji zakwalifikowały się tylko dwa zespoły. Są to Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Starachowicach oraz odlewnia w Niekłanów.

Jury turnieju ocenając imprezę tę jako niezbyt udaną, podkreśliło w zasadzie jedynie walory zespołów wyróżnionych, które, rzecz jasna, musiały wiele włożyć wysiłku i pracy w ćwiczenia, przygotowania, gdyż tylko to wróciło zdobyć pierwszego miejsca.

Charakterystyczne poszczególne zwycięskie zespoły, przewodniczący turnieju m. in. powiedział:

— Budowlane Przedsiębiorstwo Powiatowe w Starachowicach jeszcze w 1949 roku we wsi Lebedzie przystąpiło do budowy przedszkola dla dzieci miejscowych górników. I chociaż termin ukończenia budowy już dawno minął, bo 1 maja 1951 roku, budynek ten postawiono dopiero teraz i to zaledwie w stanie surowym. Po co to wykonywać. Byłoby to sprzeczne z zasadami naszego turnieju. Nieszczęście, ma się on stać symbolem niedbalstwa.

— Niezbyt jasno obywateli to określić, zwłaszcza ostatnie słowa — przerwał wywody przewodniczącego turnieju jeden z członków jury. — Bo jakie? Celem turnieju jest przecież brakorobstwo...

— Od niedbalstwa do brakorobstwa jest tylko jeden krok. Toteż od niedbalstwa się rozpoczęło — odpowiadał przewodniczący turnieju. Należało to przy ocenie również wziąć pod uwagę. Ze zaś BPP konsekwentnie realizowało wytyczne turnieju, świadczy o tym następujący przykład:

W ZBM-ie kieleckim przyjeżdżając do partii 20 przodujących robotników, którzy wyróżnili się wysoką aktywnością we wprowadzaniu nowych norm, sami wysoko je przekraczając. Mobilizowali oni współtowarzyszy pracy do walki o stały wzrost produkcji.

O LEPSZĄ PRACĘ Z DOZOREM TECHNICZNYM

Jednak, poziom pracy organizacji partyjnych na budowach nie jest jeszcze całkowiście zadowalający. Jeszcze wiele jest do zrobienia w wielkim dziele zabezpieczania warunków przekraczania nowych norm. Dziś hasłem każdego członka partii, każdego dyrektora, brygadzysty i majstra jest stałe przestrzeganie zasady, że robotników przydziela się do zawodów tylko zgodnie z zaświadczeniem komisji kwalifikacyjnej. Chodzi o to, żeby robotnicy mieli zawsze zlecenia robotnicze, żeby nigdy nie powtarzali się takie wypadki jak np. w KPZB w Skarżysku, gdzie robotnicy majstra Wróblewskiego na dzień 23 czerwca w ogóle nie mieli zleceń. A w radomskim ZBM, na budowie Planty brygada tow. Grzyba i Rogo nie miała tych zleceń przez 10 dni.

Trzeba stać, systematycznie, dekadowo i miesięcznie analizować wzrost wydajności i wynagrodzenia, stosunek jaki zachodzi między nimi; żeby analizę tę przeprowadzali pracownicy dozoru technicznego i aktywni związkowi a wnioski opracowywali ogólni związ-

kowe i ZMP-owskie, pod kierownictwem politycznym organizacji partyjnych. Żeby nie było takich wypadków, jakie np. wyszły na jaw na wojewódzkiej naradzie aktywności partyjnej o związkowego budownictwa w Kielcach, gdzie okazało się, że kierownictwo Wojewódzkiego Zarządu Powiatowych Przedsiębiorstw Budowlanych do dnia 28 czerwca w ogóle nie posiadało rozrachunku wykonania przez załogi nowych norm. Dalej chodzi o to, żeby towarzysze zapoznali się szczegółowo z pomocniczymi instrukcjami do KNSJ a w wypadkach wątpliwych bezzwłocznie występowali o uzupełnienia do centralnych zarządów.

Konieczne jest, żeby kierownictwo partyjne i gospodarcze przeprowadzało stałe odprawy, nasiliło pracę partyjną i polityczną przede wszystkim z dozorem technicznym i całą załogą. Żeby majstrów, aktywnych gospodarzy, wyższych dozorców technicznych — dyrektorów, chodzili na budowy do robotników i wyjaśniali im polityczny sens przekraczania nowych norm, dzięki którym szybciej będą rosły budowle naszej 6-latki.

J. Matiasiak

Kompleksowa mechanizacja prac żniwno - omlotowych w radzieckich kołchozach

Ośrodki maszynowe - traktory i kołchozy Kubania, Ukrainy, Kraju Sławopolskiego i innych rejonów ZSRR nagromadziły bogate doświadczenia w dziedzinie kompleksowej mechanizacji prac żniwno - omlotowych. Sprzęt dokonywany jest przy pomocy kombinatów; zmierzanie zostało także zbieżanie sromy i plew, czyszczenie, suszenie, wadzenie, wyładowywanie i ładowanie ziarna na kłepiskach.

W kompleksowej mechanizacji prac żniwno - omlotowych główną rolę przypada ośrodkom maszynowo - traktorowym. W kołchozach, obsługiwanych przez traktorskie ośrodki maszynowo - traktorskie (Kraj Sławopolski), urządzono w roku ubiegłym 12 zmierzanych kłepisk. Pracownicy Piotrowskiej MTS wykonali wiele nowych urządzeń do czyszczenia ziarna, sprządzali transportery i automatycznie ładowarki do ładowania zboża, skonstruowali specjalne plotki do ściągania sromy i inne urządzenia, ułatwiające pracę kołchoźnikom.

W kołchozie tym na każde kłepisko dostarczone jest zboże, uprzątnięte przez trzy kombinaty. Do czyszczenia ziarna używa się specjalnych maszyn, sortownic, a także udoskonalonych młocarni. Ziarno do czyszczenia podaje się transportem. Wszystkie kłepiska są zelektryfikowane. Na kłepisku takim można omyć i przegotować do transportu około 100 kwintali zboża w ciągu godziny.

Wobec tego, że na kłepiskach przeprowadzona jest instalacja elektryczna, praca odbywa się w ciągu całej doby. Przerabia się tu w ciągu 24 godzin całe zboże uprzątnięte przez kombinaty podczas dnia roboczego. Pracę tę wykonuje 10-15 kołchoźników. Dawniej, kiedy kłepiska nie były zmierzane, na pracę tę potrzebna była co najmniej 180 ludzi. Na kłepiskach ustawiono wagi samochodowe do mechanicznego ważenia ziarna; ważenie jednej ciężarówki załadowanej zbożem trwa 1 - 2 minuty.

Dzięki kompleksowej mechanizacji kołchoźnicy mogli wprowadzić potężny system sprzętu zboż. Plan prac żniwno - omlotowych opracowany został w ten sposób, że całe ziarno, które w ciągu dnia roboczego dostarcza się z kombinatów, staje w ciągu doby oczyszczane, ważone i dostarczane na punkty skupu. Równocześnie zbiera się sromę na ścierniskach i składowa w sterty oraz dokonuje się podorywek.

Kompleksowa mechanizacja prac żniwno - omlotowych przyczynia się do zmniejszenia nakładu pracy przy sprzęcie i oczyszczaniu ziarna, redukuje straty, przyspiesza tempo dostaw zboża, zwalnia znaczną ilość rąk roboczych do pracy na innych odcinkach gospodarki kołchozowej. I. Pietuchow

O większy udział inżynierów i techników rolniczych w przebudowie wsi

140 delegatów, reprezentujących wielotysięczną rzeszę inżynierów i techników - rolników, agronomów, zootechników, zebrało się w dniu 28. VI. w stolicy, aby radzić nad utworzeniem swego stowarzyszenia naukowo-technicznego. Stowarzyszenia tego brakowało dotychczas w gronie inteligencji technicznej, zrzeszonej w ramach NOT.

Prace nowopowstałej organizacji rozpoczęły się przedśrokiem roku temu, w ramach „Stowarzyszenia Agrotechników Polskich”. W tym okresie zorganizowano 211 Kół Zakładowych i 17 Oddziałów Wojewódzkich. Kół agrotechników stały się załogami nowego stowarzyszenia, obejmującego wszystkie specjalizacje prac w rolnictwie.

Stowarzyszenie przystępuje do pracy w okresie zasadniczych zmian, jakie dokonują się w naszym rolnictwie. Przebiega ono zaoferowanej, drobnolowarowej gospodarki rolniej do gospodarki społecznej, opartej na nowoczesnym parku technicznym — wymaga nowych, apoteknie aktywnych kadr inżynierów rolniczych, kadr o wysokich kwalifikacjach teoretycznych i praktycznych.

Aby więc wypełniała swe zadania w wytyczeniu siebie i miasta, aby dostarczała odpowiedniej ilości surowca dla przemysłu, trzeba nieustępliwie walczyć i pracować nad podniesieniem produkcji rolniej, nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej. Rolnictwo nasze musi produkować więcej, lepiej i ekonomiczniej, a jednocześnie musimy stwarzać lepsze warunki pracy dla chłopów pracujących, podnosić jego dobrobyt i kulturę.

Osiągnięcie tego celu uzależnione jest w znacznej mierze od wysiłku inżynierów i techników rolnictwa, od tego, w jaki sposób pracować będą nad mechanizacją i elektryfikacją rolnictwa, jak stosować i popularyzować będą nowoczesne metody uprawy i hodowli, w jaki sposób dostosować do naszych warunków klimatycznych i glebowych wspaniałe metody i osiągnięcia nauki radzieckiej.

Ale inteligencja techniczna na wsi to nie tylko fachowcy o wysokich kwalifikacjach, to również pionierzy nowego życia na wsi. Oni to, współpracując z chłopstwem, pomagając w podniesieniu produkcji, dążyć powinni do podnoszenia świadomości mas chłopskich, pokazywać im właściwą drogę przebudowy polskiej wsi.

Na tym tle rolę Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa rysuje się wyraźnie. Aby inteligencja techniczna na wsi wypełniać mogła z honorem swe zadanie, Stowarzyszenie walczy i pracuje nad podniesieniem

czyli i pracować nad podniesieniem produkcji rolniej, nad rozwojem spółdzielczości produkcyjnej. Rolnictwo nasze musi produkować więcej, lepiej i ekonomiczniej, a jednocześnie musimy stwarzać lepsze warunki pracy dla chłopów pracujących, podnosić jego dobrobyt i kulturę.

Osiągnięcie tego celu uzależnione jest w znacznej mierze od wysiłku inżynierów i techników rolnictwa, od tego, w jaki sposób pracować będą nad mechanizacją i elektryfikacją rolnictwa, jak stosować i popularyzować będą nowoczesne metody uprawy i hodowli, w jaki sposób dostosować do naszych warunków klimatycznych i glebowych wspaniałe metody i osiągnięcia nauki radzieckiej.

Ale inteligencja techniczna na wsi to nie tylko fachowcy o wysokich kwalifikacjach, to również pionierzy nowego życia na wsi. Oni to, współpracując z chłopstwem, pomagając w podniesieniu produkcji, dążyć powinni do podnoszenia świadomości mas chłopskich, pokazywać im właściwą drogę przebudowy polskiej wsi.

Na tym tle rolę Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa rysuje się wyraźnie. Aby inteligencja techniczna na wsi wypełniać mogła z honorem swe zadanie, Stowarzyszenie walczy i pracuje nad podniesieniem

czyć będzie o wyższy poziom ideologiczny swych członków. Poprzez pogłębianie ich wiadomości z zakresu marksizmu i leninizmu wzmagać w nich będzie poczucie odpowiedzialności za realizację planów gospodarczych w rolnictwie, za lepszą przyszłość naszej wsi.

Aby zacieśnić kontakt z pracującym chłopstwem, członkowie Stowarzyszenia popularyzować będą aktualne dla produkcji zagadnienia naukowo-techniczne, organizując wykłady i pogadanki dla członków spółdzielni produkcyjnych, pracowników PGR, przodowników i racjonalizatorów rolnictwa. W tej dziedzinie dawne Stowarzyszenia Agrotechników Polskich ma już pewny dorobek. Od listopada ubiegłego roku zorganizowano i przeprowadzono ponad 100 odczytów zarówno dla kadr technicznych jak i dla szerokiej masy pracującego chłopstwa. Działalność ta będzie nadal, ze wzmoczoną siłą kontynuowana.

Członkowie Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa jeszcze silniej zacieśniać będą współpracę z przodującymi rolnikami, mistrzami w wysiłkach urzadzajów, racjonalizatorami i nowatorami. Udziałając im pomocy, sprawdzając i opiniując zgłoszone wnioski i projekty, zacieśniać będą więzi nauki i praktyki, dążyć do upowszechnienia najlepszych i najcenniejszych projektów racjonalizatorskich.

Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Rolnictwa pracować będzie również usilnie nad podniesieniem kwalifikacji zawodowych członków, ponieważ członkami SISR mogą być poza dyplomowanymi inżynierami i technikami również osoby, które dzięki pracy, doświadczeniu i zdolnościom zajmują w rolnictwie odpowiedzialne stanowiska, oraz wybitni racjonalizatorzy i przodownicy w dziedzinie techniki. W ramach Stowarzyszenia organizowane są specjalne kursy jednoroczne, przygotowujące do egzaminu na stopień inżyniera - rolnika. Obecnie kształcą się już tą drogą 200 osób.

Stowarzyszenie, jako reprezentant kadr technicznych w rolnictwie, powołane jest również do współdziałania w przygotowaniu i realizowaniu planów technicznych i gospodarczych resortów rolniczych, do opracowywania zagadnień naukowych i technicznych, wynikających z polityki Partii i Rządu, oraz szerzenia i popularizacji osiągnięć naukowych i gospodarczych wśród szerokich rzesz społeczeństwa.

Dzięki wytycznym opracowanym przez Zjazd Stowarzyszenia nasze z jeszcze większą energią przystąpi do pracy, której celem jest zwiększenie udziału inżynierów i techników rolniczych w socjalistycznej przebudowie wsi.

Na podstawie korespondencji St. Sułowy i J. Kłucha (Lwów.)

z W. Nowosielski

Aby pomoc sąsiedzka naprawdę była pomocą

— Jak u was z pomocą sąsiedzką? — Jakoś tam idzie.

Rzeczywiście „jakoś”. Można bez przesady powiedzieć, że w wielu gminach i powiatach sprawa pomocy sąsiedzkiej nie wygląda dobrze. Co roku na wiosnę sporządza się plany, kto komu ma pomagać i w jakiej kolejności. Potem — latem, jesienią — czasem się rewiduje plan, poprawia, uzupełnia, no i... zapomina o nim. Do następnego planu, do następnej kampanii.

Często przydł rad narodowych, gminnych i powiatowych, nie interesują się tym, jak realizowana jest pomoc sąsiedzka. Wyjątkami są te rady narodowe, które wnikliwie badają nie tylko to, czy zobowiązani do pomocy bogaci udzielają jej małym, lecz również jak pomaga, jakie pobiera opłaty.

Realizacja dekretu o pomocy sąsiedzkiej w okresie takich prac, jak siewy, żniwa, omloty, ma zagwarantować gospodarstwu bezkonnemu, lub nie posiadającym odpowiedniego sprzętu czy maszyn, terminowe przeprowadzenie wszystkich ważnych prac w polu, ma pomóc w ograniczeniu kulackiego wyzysku.

Kulak, który nie chce opłacać ubezpieczeń społecznych za stałą siłę najemną, ucieka się coraz częściej do najmu sezonowego, by w ten sposób pozbyć się niewygodnych dlań kłopotów i wymagać się od należnych opłat.

Jednak ze względu na stały odływ ludności wiejskiej do przemysłu i coraz wyższy poziom domości mas pracujących chłopstwa z każdym miesiącem trudniej o robotników sezonowych. Kulak sięga więc po nowe sposoby, proponuje małym, a nierazko i średniorolnym chłopom wypożyczenie swoich maszyn — kosłarki, żniwiarki, młocarni czy motoru, wypożyczenie konia, wozu itp. Wypożycza pod jednym warunkiem. Jest nim odrobek na kulackich polach w okresie natężonych prac. Oczywiście odrobek ten dwu lub trzykrotnie przewyższa wartość wykonanej przez maszynę czy konia pracy i jest jedną z form kulackiego wyzysku.

BEZ KONTROLI ANI RUSZ

Zjawisku temu przeciwdziałał ma własnie dekret o pomocy sąsiedzkiej, który ustala opłaty pieniężne za wypożyczenie kulackich

maszyn, koni czy sprzętu gospodarskiego małym i średniorolnym.

Na to jednak, by słuszne założenie zdawało życiowy egzamin, konieczna jest kontrola społeczna nad przestrzeganiem uchwały. A więc nie wystarczy opracowanie na szczeblu gromady i gminy planu pomocy, nie wystarczy wpisanie nazwisk w rubrykach „kto pomaga” i „komu pomaga”. Trzeba jeszcze dopilnować przestrzegania kolejności prac, wysokość pobieranych opłat przy czym otrzymujący pomoc nie wpłaca gotówki na ręce właściciela maszyn czy konia, lecz do kasy gminnej rady narodowej, która następnie wypłaca je udzielającemu pomocy. Przede wszystkim zaś konieczna jest kontrola, czy pomoc sąsiedzka nie przemienia się w zamaskowany wyzysk. Kontrolę dokonuje nie tylko sołtys, prezydium gminnej czy powiatowej rady narodowej. Bardzo ważnym czynnikiem jest też aktywność samej biedoty, aktywność i czujność gromadzkich organizacji partyjnych, kół gromadzkich ZSCh, kół ZSL i wszelkich organizacji społecznych. Jak wskazuje kilkuletnie doświadczenie, zarządzenie administracyjne bez systematycznej, równoczesnej pracy politycznej z biedotą trafia często w próżnię. Ciągłe jeszcze mamy wypadki niezrozumienia dekretu, albo nawet całkowitej jego nieznajomości przez potrzebujących pomocy, wypadki obawy, że „kulak obrazi się i nie da maszyn”. Takie poglądy świadczą o niedostatecznej pracy wyjaśniającej ze strony organizacji partyjnych i aktywności rad narodowych, świadczą o tolerowaniu kulackiego oporu.

CO KULAK ROZUMIE PRZEZ POMOC SĄSIEDZKĄ

Oto co sygnalizują dane Instytutu Ekonomiki Rolnej oparte nie na stwierdzeniu, że pomoc „jakoś idzie”, lecz na rzetelnych, wnikliwych badaniach. Tak więc częste są wypadki, że kulak pod szyldem „pomocy sąsiedzkiej” wyzyskuje pracującą wieś. W niejednej gromadzie bywa tak, że kulak godzi się uprawiać działkę biedniaka za dając w zamian za to, aby stawili się u niego do pracy na każde zawołanie.

Zdarza się też nierazko, że kulak żąda zapłaty nie w gotówce, lecz w zbożu (co jest zabronione dekretem), aby później nim spekulować.

Dzieje się tak, niestety, często pod bokiem gminnych i powiatowych rad narodowych, pod okiem organizacji partyjnych, uspokojonych tym, że pomoc sąsiedzka „jakoś” idzie.

WZMOC CZUJNOŚĆ

Największe pole do „popisu” mają kulacy podczas siewów, żniw i omlotów, kiedy każdemu chłopu zależy na szybkim wykonaniu prac.

Toteż w tym właśnie okresie rady narodowe i organizacje partyjne muszą wzmoczyć kontrolę nad przebiegiem pomocy sąsiedzkiej, muszą zaostrzyć swą czujność wobec prób kulackich machinacji.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie przygotowań i przeprowadzenia akcji żniwno-omlotowej w roku bieżącym zobowiązuje wy-

Zaloga FSC w Starachowicach wprowadza usprawnienia techniczne

Jednym z zasadniczych warunków pełnej realizacji zwiększających się zadań produkcyjnych, produkowania lepiej, szybciej i taniej, jest stały postęp techniczny.

W br. zaloga FSC w Starachowicach wyprodukowała i wprowadziła do produkcji szereg maszyn i narzędzi, dotychczas nieprodukowanych w kraju, unowocześniając w ten sposób procesy technologiczne i przysparzając gospodarce narodowej poważne oszczędności. I tak np. ostatnio w FSC zakończono budowę 2 obrabiarek-rolownic do gwintowników krótkich. Obrabiarki te (dotychczas sprowadzane z zagranicy) mają ogromne znaczenie ze względu na szybkość i jakość produkcji. Dokumentację techniczną do tych maszyn opracował zespół personelu technicznego FSC.

W narzędziowni FSC uruchomiono produkcję wirowników do kół zębatych, noży Tellowa do nacinania kół zębatych (skośnie), przeciągacze do otworów wieloklinowych — narzędzi, których w Polsce dotychczas nie produkowano. Jak wykazały próby, narzędzia te

pod żadnym względem nie ustępują narzędziom produkcji zagranicznej.

Technicy, inżynierowie, racjonalizatorzy FSC korzystają w swej twórczej pracy z przebiegających doświadczeń z zabytki produkcyjnej techniki radzieckiej.

Obecnie 12-osobowy zespół techniczny FSC kończy opracowanie konstrukcyjne jednostek produkcyjnych (wielowrzastekowych) i narzędzi do automatycznej linii obróbki głowic samochodowych, wzorując się w tej pracy na zastosowanej już w FSC na Żeraniu, radzieckim systemie linii obróbkowej kadłuba.

Linia obróbki głowic będzie wykonywać 8 operacji, a poszczególne agregaty (jednostki produkcyjne) będą sterowane hydraulicznie.

W czwartym kwartale b.m. ze spół techników i inżynierów w FSC przystąpi w oparciu o zdobyte doświadczenia przy opracowywaniu linii produkcyjnej głowicy, do przygotowania dokumentacji konstrukcyjnej dla linii produkcyjnych dalszych elementów samochodowych: podwozia, płasty tylny i przedni oraz skrzyni biegów.

Jednym z dalszych przykładów stałego rozwoju postępu technicznego w FSC, to wyniki zespolonych badań nad wprowadzeniem chromowania technicznego.

— Od ubiegłego roku czyniliśmy próby nad wprowadzeniem chromowania technicznego (utwardzania) sprawdzianów, ale bez pozytywnych rezultatów — opowiada inż. Aleksander Skulimowski, kierownik biura konstrukcyjnego narzędziowni FSC. — Ostatnio nawiązaliśmy współpracę z Instytutem Metaloznawstwa w Warszawie i w wyniku tego opanowaliśmy metodę chromowania sprawdzianów tłoczkowych, gładkich. Są również czynione próby opanowania metody chromowania przeciągaczy.

Fakt, że pewne rodzaje sprawdzianów da się obecnie utwardzać chromowaniem technicznym, przyczyni się poważnie do przedłużenia zdolności technicznej niezwykle precyzyjnych i kosztownych przyrządów potrzebnych do produkcji „Star 20”.

Ch

Popłynęła energia elektryczna...

Jan wyszedł przed chałupę. Zaciekał go nieustanny warkot, dochodzący z pola. Dawno już temu — było to chyba w polowie maja — widział jak drogą biegnącą wzdłuż jego pola, wozono sprzęt. Jeździły samochody załadowane linami i drutami. Wozono też jakieś słupy. Chyba były to słupy do zakładania elektryczności.

Ze swoimi domysłami podzielił się z żoną.

— Kto wie, może przez nasze pole będzie przebiegać linia elektryczna — rzekł.

— Linia elektryczna? — zdziwiła się wtedy żona.

Teraz Jan wie już wszystko. Widzi na własne oko jak przy wieżone kilka tygodni temu słupy wkupeją się do ziemi.

Opodal stał „sprawca” ranego warkotu radziecki ciągnik KT-12, o którym — jak się później dowiedział — robotnicy budujący linię elektryczną mówili z uznaniem, że czyni ich pracę lżejszą i pozwala im przekraczać nowe normy. W oparciu o nie zaczęli pracować już od 15 czerwca.

Właśnie operatorzy Michno i Parel ponownie zapuścili motor radzieckiego ciągnika. Trzeba postawić jeden z ostatnich już słupów wielkiej linii elektrycznej. Przedtem jeszcze inni robotnicy założyli na słupie izolatory i naciągali druty. Słychać głośny warkot puszczanego na pełne obroty silnika i po chwili KT-12 podnosi słup w górę.

Jan obserwując pracę elektryczną i operatorów dziwił się jak szybko postępuje napróżd roboty.

— Widziałeś... Linia już gotowa — odezwał się do Jana robotnik, który zaszedł na jego podwórko napić się wody. A spostrzegając podziw w jego oczach dodał:

— To dlatego, że zmechanizowaliśmy cały transport materiałów. No i ten radziecki ciągnik nam pomógł. Gdyby nie on, musielibyśmy jeszcze raz tak długo pracować przy budowie linii. A ile musielibyśmy się przy tym namęczyć, podnosząc własnymi siłami taki wysoki i ciężki słup.

Rozwijający się przemysł w naszym województwie potrzebuje coraz więcej prądu do uruchomienia nowych maszyn. Budowniczowie nowej linii podjęli pierwszomajowe zobowiązanie — oddać linię do użytku przed terminem. Nie było to łatwe. Z własną samochodową wiozącą materiał nieraz zapadały się w lepkiej glinie na polu. Trzeba było je wyciągać linami, aby mogły jechać dalej. Wiele wysiłku włożyli robotnicy, by wszystkie te trudności pokonać. Pomagali sobie przy tym własnymi wynalazkami, usprawnieniami. Brygadziści Józef Cazan jest auto-

stwa Energetyki, przybyli przed stawiciele Przedsiębiorstwa Budowy Sieci Elektrycznych ze Stalino, Warszawy i Gdańska. W naradzie wzięli również udział: dyrektor PBSE oraz brygadziści i przodownicy pracy.

Uczestnicy narady zapoznali się z osiągnięciami zdobytych w czasie szybkościowej budowy linii elektrycznej. O tych doświadczeniach mówili w swych referatach kierownik budowy linii — Władysław Bodzoń, autor planu organizacji robót — inż. Hałka, główny inżynier PBSE — Mustal. Dyskutowali podkreślali, że wykonanie linii na 18 dni przed terminem, tj. oszczędzenie 180 roboczno-godzin na każdym kilometrze, zaudzieścić należy wprowadzeniu pełnej mechanizacji transportu i budowy linii oraz wprowadzeniu planowania organizacji robót.

Helena Lewandowska

Nasz felieton

Nie wszystko złoto co się świeci

Wszyscy cenili Złotoustego. Chłop gadanie miał. Przemawiał zawsze pięknie — do serca i do rozumu. Nigdy, gdy się ktoś do niego zwracał z prośbą o wygłoszenie referatu czy zaganienie zebrania, nie odmawiał.

I tak się już utarło w fabryce, że gdy robotnicy chcieli podjąć zobowiązanie dla uczczenia jakiegos święta narodowego, zawsze szli do Złotoustego.

— Powiedz, Złotousty, ty nie tylko serca, ale i łód swą mową potrafisz rozgrzać. Jak ty przemówisz, to nie tylko my, aktywiści, ale cała zaloga podobnie zobowiązane produkcyjnie.

I mówił wtedy Złotousty, o patriotycznym obowiązku, o ojczyźnie, o tym, że każdy z nas, każdy swą pracę wspólnie dobro pomnaża...

Słuchali robotnicy, nagradzali go rzesistymi oklaskami, i jak tylko Złotousty skończył, sypały się zobowiązania.

— Ja nie wypuszczę braku — oświadczał jeden.

— Ja podniosę wydajność o 10 proc. — mówił drugi.

— Ja zorganizuję u nas kółko dokształcania zawodowego — oświadczał trzeci. I tak dalej, i tak dalej.

Notował Złotousty te zobowiązania i dumnie się uśmiechał, że to dzięki niemu tak

Nauczyciele powiatu buskiego w gościnie u spółdzielców w Słupi

Niedawno to jeszcze lata, kiedy do Słupi w pobliżu Pacanowa zajeżdżały poszostne karocy z gośćmi księcia Radziwiłła. Dziedzi obywatelskiego majątku ziemskiego oraz posiadacz różnych zakładów przemysłowych lubił upijać gości do utraty przytomności. Szampanem zapijano nudę wiejskiego życia, strzelaniem do dzikiej zwierzyny, hazardową grą w karty zabijano czas. Książę gromadził fundusze do na wystawne życie, okradając robotników dniówkowych, służbę stałą, wszelakiego rodzaju — w jego mniemaniu — „holotę” wiejską.

Zarząd Oddziału Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego w Busku w maju zorganizował w Pacanowie odprawę dla kierowników zespołów samokształcenia ideologicznego. Po odprawie, nauczyciele pojechali do spółdzielni produkcyjnej w sąsiedniej Słupi — dawnego majątku Radziwiłła.

Przewodniczący spółdzielni tow. Topór oraz przewodniczący GRN i sekretarz KG PZPR z Pacanowa — oprowadzali go gospodarstw. W czystych oborach stało dobrze utrzymanych 10 koni, 35 krów i 6 cieląt. W ostatnim roku inwentarz żywy spółdzielni powiększył się o 15 sztuk bydła. W nowej — wybudowanej przez spółdzielców chlewni hodują oni 58 świń. W szopach stoją siewniki i POM-owskie traktory. W pobliżu zabudowań rozciąga się ogród warzywny i duży sad, liczący 756 jabłoni, 600 śliw, 120 czereśni, 40 orzechów włoskich

i 50 wiśni. W tym roku dosadzi li jeszcze 300 drzewek. W ogrodzie warzywnym zasadzono 25 arów kalafiorów, 75 arów kapusty wczesnej, pół ha cebuli, 1,5 ha ogórków, pół ha pomidorów i inne warzywa. Ziemia dobrze uprawiona, sadzonki kapusty posypane azotoksem, by uchronić je od zniszczenia przez owady.

Ze ogrodem zieleni się 24 hektary łan pszenicy. Na 18 ha zasiano żyto, na 10 ha jęczmień, na 10 ha owies i na 16 ha zasadono ziemniaki.

— Nigdzie takiej pszenicy nie widzieliśmy — mówią nauczyciele.

„Dzięki dobrej pracy naszych członków, a i mądra ukończylimy wszystkie zaszewy i sadzenie ziemniaków” — mówi z zadowoleniem tow. Stanisław Topór. Zdążyliśmy jeszcze udzielić pomocy indywidualnym chłopom, którzy uważnie przysłuchują się naszej gospodarce.

W ubiegłym roku — mówi dalej tow. Topór — osiągnęliśmy z 1 ha 21 q żyta, 23 q pszenicy, 28 q jęczmienia, 25 q owsa. Majątek zespołowy wzrósł o 161.979 zł. W ramach planowego skupu zamiast 270 q sprzedaliśmy państwu 300 q zboża. W ostatnim roku spółdzielnia spłaciła 87 tys. zł. kredytu.

W spichrzu dużo zboża, 100 q żyta, 80 q pszenicy, 100 q jęczmienia — to jeszcze do podziału między członków — wyjaśnia magazynier. Na razie nie potrzebuja zboża.

Na działkach przyzgodowych stoi sześć nowych domów, a dalsze 9 jest w planie budowy. W mieszkaniu Władysława Zakulca nowe meble, w oknach kwiaty, światło i głośnik radiowy. W obórce 5 świń, 2 krowy i cielę, 20 kur. W ostatnim roku zarobił 13 q pszenicy, 10 q żyta, 3 q jęczmienia, 12 q ziemniaków, 6 q buraków, 70 kg cukru i 1800 zł.

— Inaczej teraz żyjemy — mówi żona Zakulca — nawet nie ma co porównywać. Po życiu w służbie Radziwiłła pozostały jedynie koszarne wspomnienia.

Z każdym rokiem spółdzielnia powodzi się coraz lepiej. W 1952 r. sprzedali 22 tuczniki, a w roku bieżącym już 7 szt.

Z początku nie chciałem przystąpić do spółdzielni — straszli mnie głodem — mówi chłwie mistrzyni Józefa Młynarska — a teraz... co tam gadać, głupi był człowiek...

Przez pola spółdzielni produkcyjnej będzie wkrótce przebiegała autostrada: Warszawa — Krynica. Na 40-metrowej szerokości pasie ziemi. Wre prace. W Ludowej Polsce nie będzie wsi „zabitych deskami”.

Po omówieniu spostrzeżeń nauczycielstwo wyjechało do swoich placówek z nowym zapasem wiedzy o życiu ludzi, którzy pracują w zespole. Postanowili oni dołożyć więcej wysiłku i pomóc małym chłopom w gromadach, gdzie pracują, by i oni jak najszybciej przeszli z roli do pracy w Słupi.

Antoni Wary

Popularzulemy budzet Kielc (IV)

Siec placowek handlu uspolectnionego bedzie wydatnie rozszerzona

Pisalismy juz niejednokrotnie, ze siec placowek handlu uspolectnionego w Kielcach nie jest jeszcze dostateczna, ze nalezy ja rozszerzyc na przedmiescia, aby ulatwic zamieszka- tej tam ludnosci nabywanie artykulow pierwszej potrzeby. Budzet miejski na rok biezacy uwzglednia w szerokim za- kresie i ten odcinek naszej gospodarki.

W dziale „gospodarka na- rodowa”, wyrazajacym sie ogolna kwota 8.275.475 zlotych, znajdujemy powazne pozycje na prowadzenie placow- ek handlu uspolectnionego i dalszy ich rozwoj. Na MHD przewiduje budzet 2.338.500 zl, na KZG — 706 tys. zl, na MHM — 90 tys. zl, na targowice i pla- ce targowe — 35 tys. zl. Lacz- nie zatem Wydzial Handlu Pre- zydyum MRN dysponuje na ten cel powazna kwota ponad 3 miliony zlotych.

W ramach swego budzetu MHD uruchomi w roku biezaj- cym 5 nowych sklepow spo- zywczych, a mianowicie: przy ul. Sienkiewicza 75, 1 Maja 153, Armii Czerwonej 3, Mielczar- skiego 155 i Karczowski 18 (kiosk). Dodac tu warto, ze PSS uruchomi w swoim zakre- sie 10 dalszych sklepow.

MHM uruchomi 7 nowych sklepow, przy czym dwa jesz- cze w biezajacym miesiacu, a mianowicie przy ul. Armii Czerwonej 8 i ul. Prostej, w lip- cu przy ul. Leszczyńskiej 19 oraz w osiedlu mieszkaniowym przy ul. Zrodlanej. W sierpniu przy ul. Dzierzynskiego 47, na przedmiesciu Herby oraz u zbiegu ulic Mielczarskiego i Krakowskiego.

Nowoscia w Kielcach bedzie otwarcie przy ul. Sienkiewicza 76 specjalnego sklepu jubiler- skiego, prowadzonego przez

Centrala Jubilersko - Zlotnicza. W sklepie tym prowadzona bedzie sprzedaz i kupno wszel- kiego rodzaju biuterii oraz wyrobow z metali szlachet- nych. Innowacja jest rowniez specjalny sklep z delikatesami (zagraniczne owoce, wina, kon- serwy, wyroby cukiernicze i inne). Sklep ten prowadzony bedzie przez Państwowe Przed- siebiorstwo Handlu Delikate- sami. Lokalizacja sklepu nie zostala jeszcze ostatecznie u- stalona.

Inwalidzka Spoldzielnia Pra- cy uruchomi elastycznie przy ul. Swierczewskiego 5 oraz trzy sklepy, sprzedajace wyroby tej wytworni, przy ul. 1 Maja, Ar- mii Czerwonej i Starowarszaw- skie Przedmiescie.

Otwarta juz zostala Centrala Nasienna przy ul. Kilińskiego 9. Sprzedaje sie tam nasiona, narzedzia ogrodnicze i nawozy sztuczne. W przyszlosci projek- towana jest sprzedaz rozsady warzyw i kwiatow.

Dobrym pomyslem bylo ot- warcie przy ul. Sienkiewicza 68 sklepu Centrali Handlowej Przemyslu Samochodowego, sprzedajacego rozny rodzaj czesci zamienne do samocho- dow i motocykli. Jest to pol- hurtownia, obslugujaca cala Kielecczyzne.

Wojewodzki Zarzad Pra- myslu Terenowego uruchomi przy ul. 1 Maja 35 wielki sklep

Pod adresem zakladow pracy i mieszkancow Radomia

Wykresy cyfrowe dostawy wody przez komunalny wodociag Radomia wyra- żnie wskazuja stala tenden- cje wzrostowa i to w dosc szyb- kim tempie. Wystarczy powie- dziec, ze o ile w roku 1939 do- starczyl on 1.508.640 metrow sześci wody, to w roku 1952 juz prawie trzykrotnie wiecej. Przyczyna tego olbrzymiego zu- zycia wody jest z jednej strony stale powiekszajaca sie ilosc mieszkancow Radomia (nowe osiedla mieszkaniowe), z dru- giej zaś szybko rozwijajacy sie przemysl, który zuzywa, w chwili obecnej 57 proc. dostar- czanej wody. Jednakze stan ten nie jest zadowalajacy, gdyz biorac pod uwage stan ur- zadzén wodociagowych, nad- mierną produkcja wody, w dalszym ciagu zuzywa je i os- labia ich moc produkcyjną.

POPRAWIONO STAN URZADZEN WODOCIAGOWYCH

Wybudowany w 1926 roku wodociag miejski z trudem spe- lnia swe zadanie. W wyniku in- tensywnego poboru wody nastep- uje obnizanie sie zwierciadla wód gruntowych (a wiec spa- dek wydajnosci studzien), co ujemnie odbija sie na calej pro- dukcji wodociagu. Prezydium MRN podjelo realizacje in- wencji majacych na celu zwiekszenie mocy produk- cyjnej wodociagu. Wybudowane wiecej dodatkowy zespół wodo- ciagowy t. zw. „Obiezko”, który podniósł wydajnosć całego wodociagu o 40 proc. w roku biezajacym nastapi dalsza rozbudowa urzadzén wodociagowych (wybudowanie zbiornika-maga- zynu i rurociagu umozliwiaja- cego eksploatacje 11 studni wierconych).

MOZNA USPRAWNIC ZAOPATRZENIE RADOMIA W WODE

Obecny stan wymaga od kaz- dego mieszkanka Radomia os- zczednego gospodarowania woda.

Jest jednak kilka uwag rów- niez pod adresem radomskich zakladow przemyslowych. Ra- domska Wytwornia Papierow- biala, Centrala Jajczarska - Bro- biarska, Zaklady Przetworstwa Owocowo - Warzywnego i in- ne winny jak najszybciej uru- chomic własne urzadzénia wód- ne i usamodzielnic sie na tym

RADIO

PNIEDZIALEK

PROGRAM I

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00
Wiadomosci: 8.05, 9.00, 9.55, 23.00.
5.20 Sw.skie melodie. 7.20 Muzy- ka poranna. 8.00 Popularna muzy- ka symfoniczna. 8.30 Stuchowski- go dla dzieci miodszych pl. Zadanie Janka Bielasa. 8.50 Koncert poran- ny. 10.30 Koncert solistów. 11.15 Mu- zyka i aktualnosci. 11.45 Glos ma- ja kobiety. 12.15 „Na swolska nute”. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Koncert. 13.10 Piesni. 13.30 Dla dzieci: „Bor- kuno” — odcinek powiesci A. Za- borskiej. 16.10 Duet fortepianowy. 16.20 Muzyka rozrywkowa. 16.45 Glos maja kobiety. 17.00 Poznaj Piekno jezika rozyzkiego. 18.00 „Na szerokim swiecie. 18.15 III audycja z cyklu: „Od Tatr do Baltyku” — Polska muzyka ludowa — „Krakow- ska”. 18.30 Muzyka. 18.45 Muzyka dla wszystkich. 19.15 Na miodziezo- wej antenie. 19.45 Audycja dla wsi. 20.45 „Parad” — odcinek powiesci R. Prusa. 21.05 P. Malgo. „Znad Odry i Nysy” — uwertura. 21.10 Piesni Pokoju polskie i NRD. 21.30 „Muzyka balowa w operach”. 22.15 Muzyka popularna. 23.30 Muzyka Polska.

CZYSTOSC

swiadczy o kulturze czlowieka

Powiatowe targi przedziwne w Radomiu

W dniach od 8 do 10 bm. od- beda sie w Radomiu 3-dniowe przedziwne targi powiatowe, ktorzy celem jest pelne zaopatrzenie rolnikow we wszel- kiego rodzaju artykuly przemy- slowe, na czas kampani zniwo- no-omlotowej.

W okresie tym na placu przy ul. Walowej zostanie uruchomio- ne „miasieczko straganowe”. Kazdy stragan bedzie posiadal artykuly odmiennej branzy. Przede wszystkim ponysiano o pelnym zaopatrzeniu w maszyny i narzedzia rolnicze, sprzet zwiariarski, artykuly gospodar- stwa domowego, zelazne, che- miczne, sredki ochrony roslin, paszczelniki itp.

Na targach tych, ktore organi- zuje PZOS i GS-y pow. radom- skiego, bedzie prowadzony skup nadwytek z produkcji rolnaj i odpadkow uzytkowych oraz wy- miana surowcow wlokien- niczych na tekstyla i szmat na cynk i smalc.

Kieleckie dzieci pisza z Rymanowa

Kochana Redakcjo!

Jesteśmy mieszkańkami Kiele Obecną prebujemy na leceniu w Rymanowie-Zdroju. Chętny opisać Ci Redakcjo o naszym życiu w domu Zdrowia. Okolica jest bardzo ładna. Są tu dwie góry i łązy. Mieszkamy w willi im. Hanki Sawickiej. Lęzy ona pod lasem. Mamy ładne sypialnie, klasy i świetli- ce. Jadamy pić raz dziennie. Bardzo nam wyszło ma- ruzje. Pijemy wody mineralną. Chodzący na zabieg lecania. Mamy też tutaj nauki. Opiekę mamy bardzo dobrą. Bardzo lubimy naszego doktora, pielęgniarki i panie wychowawczynie. Duro czasu spędzamy na wyjeżdżach i barwimy się wesoło.

Jesteśmy bardzo wdzięczne Polsce ludowej, która otacza nas troskliwą opieką.

Ślimy serdeczne pozdrowienia dla Redakcji.

- Kl. III Włodarczyk Donata
- Kl. II Zaborzka Małgorzata
- Kl. I Siwicki Wanda
- Kl. I Flomczyk Urszula
- Kl. I Matysa Teresa



Zawiadomienia

NOWE FORMY SPRZEDAŻY MEBLI

Dzięki intensywnym pracom personelu operatywnego, działającego w kierunku jak najszybszego zaopatrzenia świata pracy w meble hurtownia CHPD oraz wszystkie sklepy detaliczne w Kielcach, Radomiu i Ostrowcu od początku br. wykonują plan obrotu z nadwyżką 4 to: plan I kw. br. wykonano w hurcie w 115,6 proc. w detalu 100,0 proc. w m-cy IV w hurcie wykonano w 122,2 proc. w detalu 112,5 proc. w m-cy V w hurcie 121,8 proc. w detalu 100,7 proc. Również dotychczasowe wykonanie planu w m-cy VI jest zadowalające i wskazuje na wykonanie planu z nadwyżką.

Odniesione sukcesy w formie wykonywania planów mimo wszyst- ko nie zadowalają B-W CHPD w Kielcach, które dysponując ważną sie- cią handlu detalicznego w terenie nie ma pełnych możliwości zabez- pieczenia wszystkich ludzi pracy naszego województwa, mimo posiada- nia w magazynach pełnego asortymentu mebli.

Dla częściowego pokonania tych trudności oraz udostępnienia me- som pracującym zaopatrywanie się w meble w miejscu zamieszkania wzięto pod uwagę, CHPD organizować będzie sprzedaż detali- na straganową na targach w miejscowościach posubworskich sklepów CHPD oraz sprzedaży na zakładach pracy urządzać stoiska przy po- mocy rad rakładowych.

W związku z powyższym Rady Miejsowe przy wiekowach zab- lach pracy mogą nawiązywać kontakt w powyższej sprawie z B-W CHPD w Kielcach — ul. Kości 10.

Pracownicy poszukiwani

Kierownika produkcji ze znajomości materiałów oraz techniki na- mawiania (współdziałanie pracowników zniacając pracę normowania) zatrud- nić od zarząz Związek Branżowy Spółdzielni Chemiczno-Mineralnych w Kielcach, ul. Ciesielska Nr. 23.

Poniedziałek 6 lipca 1953r.

co gdzie i kiedy?

KIELCE

TEATR IM. ST. SZCZEPANOWSKIEGO — ciętych

KINO „ROKWA” — film pro- ducyj rumuńskiej pl. Miła Ma- bany

KINO „WARSZAWA” — film pro- ducyj radzieckiej pl. „Złoty An- cher”, pozostałe meandry o gda- 12.00, 18.00, 22.00

MUZEOUM SWIETOPAZDZIKI — wrażeń: „W 50 rocznicę powsta- nia styczniowego”

DYSKUT APTEK

Apteka Społeczna Nr. 1 — ul. Stanisławowa 24

RADOM

TEATR IM. ST. SZCZEPANOWSKIEGO — ciętych

KINO „ROKWA” — film pro- ducyj rumuńskiej pl. Miła Ma- bany

KINO „WARSZAWA” — film pro- ducyj radzieckiej pl. „Złoty An- cher”, pozostałe meandry o gda- 12.00, 18.00, 22.00

MUZEOUM SWIETOPAZDZIKI — wrażeń: „W 50 rocznicę powsta- nia styczniowego”

DYSKUT APTEK

Apteka Społeczna Nr. 1 — ul. Stanisławowa 24

BRUKARIE BSW „Prasa” w Kielcach

12-K L-4-10330

Rekord świata w czwartym dniu Akademickich Mistrzostw Polski

W czwartym dniu III Akademickich Mistrzostw Polski ustanowiono na Stadionie w Krakowie rekord świata, w sztafecie kobiet 4x200 m. Nowymi rekordzistkami są zawodniczki NRD Claussner, Jurewitz, Seliger, Karger które uzyskały 1:39,5.

Lekkoatleci Kielecczyny wygrywają z reprezentacją woj. warszawskiego 119:116

W dniu wczorajszym na stadionie kieleckiej Gwardii odbyło się towarzyskie spotkanie lekkoatletyczne z udziałem najlepszych zawodników Kielecczyny i woj. warszawskiego. Po wyrównanym przebiegu poszczególnych konkurencji zwyciężyli gospodarze 119:116. O porażkę gości zdecydowała sztafeta szwedzka, którą rozegrały źle taktycznie.

Wyniki uzyskane podczas zawodów były przeciętne. Spodziewaliśmy się, że nasza czołowa lekkoatletyczna po pięknym zwycięstwie na mistrzostwach ZS Stał w Bydgoszczy pokazuje coś więcej. Niestety, stało się inaczej. Na uwagę zasługują jedynie wyniki Aleksanderekówny (Kielce), która wyrównała rekord województwa w biegu na 100 m. — 13,1 sek. oraz sukces sztafety szwedzkiej — 2:08,8 min. co jest naszym nowym rekordem.

Przed meczem zebranych zawodników powitał przewodniczący sekcji i.a. WKKF Kielce, ob. Fwarowski, stwierdzając m. in. że młodzież polska aktywnie walczy się w wielkiej przygotowania sportowej młodzieży całego świata do Festiwalu w Bukareszcie. Wciągnięcia flagi na maszt dokonał mistrz Kielecczyny w biegu na 5000 m. Jablonski w asyście najlepszych zawodniczek obu województw — Aleksanderekówny i Białkówny.

KONKURENCJE BIEGOWE

Najbardziej emocjonującą walkę stoczyli sprinterzy, z których dość dobrze spisali się Sawicki i Olsński (Kielce).

W biegu na 1500 m. przewaga mistrza Polski juniorów Odolczyka (woj. warszawskie) nad naszym zawodnikiem Grychno była bardzo duża. Już po starcie Odolczyk oderwał się od pozostałych zawodników i w rezultacie uzyskał zdecydowane zwycięstwo. Zacięte pojedynki stoczył również w biegu na 5000 m. Jablonski (Kielce) ze Supeckim (woj. warszawskie). Nasz najlepszy długodystansowiec dopiero na finiszu uzyskał przewagę.

gę i bieg ukończył jako zwycięzca. Wśród kobiet na wyróżnienie zasłużyła Kubisa (Kielce), która ustanowiła rekord życiowy w biegu na 400 m czasem 64,9 sek. oraz Zawrotna Bialek (obie z woj. warszawskiego) i Aleksanderek. Słabiej wypadły Krzemińska, Grzebyk i Ciemięga.

Z RZUTAMI SŁABO

W konkurencjach rzutowych zarówno kobiet jak i mężczyzn wyniki nie były zadowalające. Nasi reprezentanci potwierdzili, że nie są jeszcze w szczytowej formie. Od Winiarskiego, Kowalika, czy Czajkowskiej spodziewaliśmy się przecież lepszych rezultatów.

Podobna uwaga odnosi się także do skoczków 6,27 m. w dal nie przekracza bynajmniej możliwości Bożyka, a wynik Miazgi w skoku wzwyż (157 cm.) nie należy do dobrych.

Szczegółowe wyniki techniczne zawodów przedstawiają się następująco:

KOBIETY:

100 m. — 1. Aleksanderek (Kielce) 13,1 sek. 2. Krzemińska (Kielce) 13,3 sek. 3. Kuralówna (woj. warszawskie) 14,2 sek.

400 m. — 1. Zawrotna (nowy rekord woj. warsz.) 64,9 sek. 2. Kubisa (Kielce) 64,9 sek. 3. Majewska (woj. warsz.) 68,2 sek.

800 m. — 1. Bialek (woj. warsz.) 2:30,2 min. 2. Grzebyk (Kielce) 2:40,2 min. 3. Ciemięga (Kielce) 2:41,6 min.

Sztafeta 4x100 m. Woj. warszawskie (Janicka, Zawrotna, Góralówna, Witkowska) — 58,4 sek. 2. Woj. kielecki (Grzebyk, Kubisa, Ciemięga, Knap) — 58,8 sek.

skok w dal: 1. Aleksanderek (Kielce) — 513 cm. 2. Krzemińska (Kielce) 431 cm. 3. Zawrotna (woj. warsz.) — 462 cm.

skok wzwyż: 1. Jędrzejowska (woj. warsz.) — 120 cm. 2. Aleksanderek (Kielce) — 125 cm. 3. Włodarczyk (woj. warsz.) — 125 cm.

kula: 1. Jędrzejowska (woj. warsz.) — 8,96 m. 2. Włodarczyk (woj. warsz.) — 8,87 m. 3. Knap (Kielce) — 8,26 m.

granat: 1. Samborek (woj. warsz.) — 42,67 m. 2. Chrzanowska (woj. warsz.) — 41,04 m. 3. Czajkowska (Kielce) — 39,28 m.

MĘŻCZYŹNI:

100 m. — 1. Sawicki (Kielce) — 11,6 sek. 2. Karlicki (woj. warsz.) — 11,6 sek. 3. Stradowski (Kielce) — 11,7 sek.

200 m. — 1. Olsński (Kielce) — 23,8 sek. 2. Karlicki (woj. warsz.) — 24,4 sek. 3. Karo'ak (woj. warsz.) — 24,6 sek.

1500 m. — 1. Odolczyk (woj. warsz.) — 4:14,4 min. 2. Kosiński (woj. warsz.) — 4:21,2 min. 3. Grychno (Kielce) — 4:25,2 min.

5000 m. — 1. Jablonski (Kielce) 16:16,4 min. 2. Supecki (woj. warsz.) — 16:41,6 min. 3. Dąbowski (woj. warsz.) — 17:09,8 min.

4x100 m. 100. 1. Kielce — 46,0 sek. 2. (Woj. warszawskie) — 46,4 sek.

skok w dal: 1. Bożyk (Kielce) — 627 cm. 2. Niemczewski (woj. warsz.) — 610 cm. 3. Adamiak (woj. warsz.) — 605 cm.

skok wzwyż: 1. Kleczkowski (woj. warsz.) — 157 cm. 2. Dziadkowski (woj. warsz.) — 157 cm. 3. Miazga (Kielce) — 157 cm.

kula: 1. Kowalik (Kielce) — 12,44 m. 2. Winiarski (Kielce) — 11,60 m. 3. Chrabieński (woj. warsz.) — 11,77 m.

dysk: 1. Winiarski (Kielce) — 38,25 m. 2. Kowalik (Kielce) — 33,19 m. 3. Chrabieński (woj. warsz.) — 31,66 m.

trójkąt: 1. Niemczewski (woj. warsz.) — 12,67 m. 2. Adamiak (woj. warsz.) — 12,40 m. 3. Miazga (Kielce) — 12,14 m.

Sztafeta szwedzka: 1. Kielce (Chatałduda, Olsński, Sawicki, Stradowski) 2:08,2 min. 2. Woj. warszawskie (Odolczyk, Scharczyński, Stefanowski, Ostajewski) — 2:10,2 min.

Zawody pływackie w Ostrowcu

W Ostrowcu odbyły się wczoraj towarzyskie zawody pływackie pomiędzy OGNIEM KRAKÓW a miejscową STALĄ. Zwyciężyli goście 58:53.

A oto ciekawsze wyniki:

100 m. dow. 1. Rykowski (Stal) — 1:04,4 min. 2. Przytuła (Stal) — 1:11,0 min.

100 m. grzb. 1. Michnicki (Ogniwo) — 1:26,0 min. 2. Głuszkowski (Stal) — 1:26,1 min.

200 m. dow. 1. Maj (Ogniwo) — 2:37,9 min. 2. Jafca (Ogniwo) — 2:40,7 min.

100 m. klas. B. 1. Korochoda (Ogniwo) — 1:29,9 min.

2. Gomula (Stal) — 1:24,3 min.

100 m. klas. A. 1. Korochoda I (Ogniwo) — 1:28,2 min.

2. Korochoda II (Ogniwo) — 1:30,1 min.

Sztafeta 4x100 m. 1. Ogniwo — 11:01,2

2. Stal — 11:01,3

W meczu piłki wodnej zdecydowane zwycięstwo odnieśli metalowcy 6:1. Bramki dla zwycięzców zdobyli Kierczyński — 4 oraz Rykowski i Suchodolski po 1, dla Ogniwa honorowy punkt uzyskał Maj.

Sędziował Rebañ (Ostrowiec). W. Zarzycki korespondent



Na zdjęciu: Defila sportowców podczas otwarcia Akademickich Mistrzostw Polski. CAF — fot. Węglewski

JUZ ZA 10 DNI sztafety naszego województwa wyruszą na Festiwal do Bukaresztu

16-go lipca warkot motorów oznajmi mieszkańcom miast i wsi Kielecczyny o wyruszeniu sztafet z meldunkami na Festiwal bukareszteński.

Tłumy społeczeństwa i młodzieży z radością witają będą ten wielki dzień, w którym ich myśli i dążenia prześlą sztafety w Bukareszcie — młodzieży całego świata. Ze wszystkich stron Kielecczyny w dniu tym przybywać będą sztafety wiozące dorobek młodzieży poszczególnych powiatów. Przybędą sztafety z meldunkami wielkich zakładów Radomia, Kielca, Starachowic, Skarżyska, Ostrowca. Przekazą tu w Kielcach meldunki jak nasi młodzi towarzysze w codziennej mozolnej pracy, w produkcji stają do walki o plan.

Podzielona na 4 trasy sztafeta w naszym województwie przebiegać będzie następująco: Trasa I Start sztafety w Żolibżu na Godz. 16. VII. o godz. 13-tej i bieg będzie przez Radom i Skarżysko, gdzie dołączają sztafety z Sandomierza, Opatowa, Ostrowca, Starachowic i przybywają razem do Kielca na godz. 17.30.

Trasa II Prowadzi z Opoczna przez Końskie do Kielca i przybywa również na godz. 17.30.

Trasa III. Prowadzi z Jędrzejowa do Białogóry, gdzie dołącza sztafeta z Włoszczowy i razem przybywają na godz. 17.30 do Kielca.

Trasa IV. Przebiegać będzie z Buska do Morawicy gdzie spotyka się z przebiegającą przez Kielce sztafetą pińczowską, aby razem z nią przybyć na godz. 17.30 do Kielca.

Program uroczystości w Kielcach przedstawia się następująco: dnia 16. VII. o godz. 17-tej zakończono wyścigi kolarskie dookoła m. Kielca — meta na stadionie Gwardii.

Godz. 17.30 przybywanie sztafet powiatowych na stadion Gwardii.

Godz. 17.30 — 17.50 przemówienie tow. Hasiaka, przewodniczącego ZW ZMP.

Godz. 17.50 — 18.00 przybycie sztafet z Lublina, Rzeszowa i centralnej sztafety z Warszawy.

Godz. 18.00 — 19.30 — mecz piłki nożnej Gwardia Kielce — Stal Bittyn.

Dnia 17. VII. godz. 10-te uroczyste pożegnanie sztafet na Stadionie Gwardii przez tow. Hasiaka przewodniczącego ZW ZMP.

Godz. 10 — 15 wyjazd sztafety woj. kieleckiego do Stalino-grodu.

H. KOJAK
kier. Wydz. KF i PW
ZW ZMP w Kielcach

Czechosłowacja - Polska 56:25 w torowych zawodach kolarskich

Zacięte pojedynki w III lidze

LZS Suchedniów — Spójnia Tomaszów 1:1

Zawody piłkarskie o mistrzostwo III ligi rozegrane w Suchedniowie pomiędzy SPÓJNIĄ Tomaszów a miejscowym LZS-em zakończyły się wynikiem nie rozstrzygniętym 1:1. Prowadzenie dla miejscowych zdobył w 33 minucie spotkania BISKUP, a wyrównał w 49 minucie KOWARA.

Drużyna LZS będąca po obozie kondycyjnym zagrała znacznie lepiej niż w poprzednich meczach. Niemal przez cały czas zawodów posiadała przewagę, jednak atak nie umiał jej wykorzystać cytowo.

Sędziował: KASPRZYK, HERMAN, WNUK (Częstochowa). Widzów ok. 2 tys.

W Skarżysku miejscowa STAL pokonała zdecydowanie swą imieniczkę ze Starachowic 4:1 (3:1). Zespół gości uległ wyraźnie gospodarzom pod względem wyszkolenia technicznego i kondycji. Starachowczanie dopiero po przerwie nawiązały równość grę. Jednak szybki atak miejscowych nie dopuścił do straty punktów.

Na kilka minut przed końcem spotkania gospodarze zdobyli jeszcze jedną bramkę.

A oto pozostałe w III lidze (grupa Iódzka).

Ogniwo Częstochowa — GWKS Częstochowa 2:2 (1:2). Unia Piotrków — Włókniarz Włókniarz 3:0 (2:0). Włókniarz Pabianice — Kolejarz Łódź 2:0 (0:0).

Spotkanie Gwardii Łódź z Włókniarzem Radom zostało odłożone na termin późniejszy.

Sport w krajach demokracji ludowej

TIRANA — Rozwój kultury fizycznej w Albanii czyni stałe postępy. Obecnie w Albanii istnieją ponad 900 klubów sportowych, które zrzeszają ponad 80 tys. sportowców, tj. o 20 proc. więcej niż w roku ub.

W bieżącym sezonie sportowcy albańscy wzięli udział w wielu masowych imprezach, jak Zimowa Spartakiada Armii Albańskiej, masowe biegi na przełaj, w których startowało ponad 85 tys. osób. Spartakiada zrzeszenia Dymno i inne.

W końcu maja zakończyły się mistrzostwa piłkarskie kraju. Obecnie piłkarze albańscy pod kierunkiem trenera węgierskiego Badasa przygotowują się do spotkań międzynarodowych. W czerwcu odbyły się w Tiranie mistrzostwa bokserskie, w których wyróżnili się reprezentanci zrzeszenia Partyzant, zajmując w klasyfikacji drużynowej I miejsce.

W maju odbyła się również w Tiranie Spartakiada młodzieży a w czerwcu w Durazzo rozegrano masowe zawody pływackie z udziałem ponad 2 tys. zawodników.

SOFIA — W dniu 5 bm. odbyło się w Sofii tradycyjne Święto Kultury Fizycznej. W dniu tym młodzież bułgarska zainicjowała swoją tożsamość fizyczną i osiągnięcia na polu kultury fizycznej i sportu, którzy w ostatnich latach poczynili w Bułgarii poważny krok na przód. Baza masowego rozwoju

Z notatka piłkarza

W I i II lidze odbyły się wczoraj tylko 2 spotkania. Budowlani Gdańsk zremisowali z Górnikiem Radlin 0:0, a Włókniarz Łódź uległ w własnym boisku górnikom z Bytomią 0:2.

W meczu o mistrzostwo klasy „A” Stal Radom rozgromiła swą imieniczkę z Ostrowca 9:0, a Ogniwo Skarżysko wygrało z Unią Opoczno 5:3.



W ub. niedzielę odbyły się w Kielcach zawody żużlowe z udziałem najlepszych motocyklistów miasta. Indywidualnym zwycięzcą został Świercz z Ogniwa (na zdjęciu).

Fot. — A. Banduch